

PRZEDPŁATA:  
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:  
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-  
 mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 13 Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz dopiero w końcu t. m. powróci do Paryża. Monitor dalej donosi, że austriacki oficer został wysłany do Omera baszy, aby umówić się z nim względem obsadzenia księstw naddunajskich przez wojska austriackie.

Berlin, 15 Sierpnia — NPan raczył zamianować rzeczywistego tajnego nadradcę rejencyjnego, prezesa policji Hinckeldeya a jeneralnym dyrektorem policji.

— Dwór królewski przywdziewa na 8 dni żałobę za ks. Ludwikę Amalią Wazę, ur. ks. badeńska.

Berlin, 13. Sierpnia. — Odwrot Rosyan skoro zupełnie dokonany zostanie, przedstawia nowe pole do układów obu mocarstwom niemieckim, ale wątpić należy po tém, co mówi zagranica i co działa, aby nam pokój przyniosły. Gdyby Rosya mogła osiągnąć pokój pod warunkiem utrzymania *status quo ante*, chętnieby go przyjęła, ponieważ wojny obronnej nikt z przyjemnością nie prowadzi, na zysk mało a na zginię pokój byłoby pod tym warunkiem, bardzo wiele widoku. O pokoju na zasadzie *status quo* nie chcą mocarstwa zachodnie wcale wiedzieć, nawet Austria do nich przechylać się zdaje, gdy z drugiej strony niewiadomo, czyli Rosya okazałaby się skłonną do stawienia jakiegokolwiek rękojmii. Armia rosyjska ustępuje jedynie dla tego z księstw naddunajskich, aby uniknąć starcia się z Austryakami, a zgromadzić się w Bessarabii i Krymie na wojnę odporną. Jest to wymuszony ruch przez nieprzyjaciół Rosyi, w którym niemożemy dopatrzeć początku ustąpienia. Francya kazała urzędownie oświadczyć, że nie upatruje w tém cofaniu się wojska rosyjskiego dobrowolnego aktu i dla tego niemoże zaprzestać popierania tego sporu wszystkimi siłami. Żąda przeto na wszelki przypadek rękojmii względem trwałości pokoju, o który przyjdzie się układać, a do tych liczy jako najmniejsze, naprzód: posiadanie wolnej stacyi dla okrętów wojennych francuskich na morzu czarném; powtóre: ograniczenie Rosyi w utrzymywaniu okrętów wojennych aż do pewnej liczby. Anglia poczytuje jeszcze sformułowanie warunków pewnych za zbyt wczesne, a myśl przywrócenia *status quo* za haniebną dla mocarstw zachodnich. Jak długo wojna trwać będzie, trudno przewidzieć, to pewna, że się niezamieni w parę dla mocarstw zachodnich. One niemogą się cofnąć, nie osiągnawszy tego, co zapowiedziały przed światem. Mówią, że zachodnie mocarstwa okryły się śmiesznością, właśnie dla tego, aby się z nich w końcu nie śmiano, cofnąć się nie mogą. Russel pod tym względem dostatecznie się zobowiązał a lord Palmerston wyraźnie powiedział: nieobawiam się o to, kto z nami trzymać będzie lub stanie na uboczu, bo oba wielkie mocarstwa, Francya i Anglia, pierwsze mocarstwa na morzu i lądzie są w stanie wymódz pokój pod warunkami, do których się wiąże bezpieczeństwo Europy. Jakkolwiek dumną i potężną jest taka mowa, przecie na prawdzie spoczywa. Niemcy mogą pozostać neutralnymi, zachód jednak wywalczy żądane rękojmie. Naród, rząd, parlament i lud angielski dali w zastaw słowo honoru, że zdobędą tę rękojmie i zapewne go też dotrzymają, jak dotrzymali w innych wojnach. Dla tego też nadzieje pokoju powzięte, są zawczesne. Odwrot Rosyan nie znaczy ukończenia wojny, ale natomiast nowe i daleko burzliwsze układy we Wiedniu.

## Północny teatr wojny.

Według listu z Ledsundu z 3. Sierpnia, który zamieścili londyńskie dzienniki, bombardowanie Bomarsundu odbywa się z wielką ostrożnością, aby wiele nieutrącić ludzi. Główny atak będzie przypuszczony do fortecy od strony lądu, bo od tej strony jest najsłabszą. Z tego powodu mają ciężkie działa sprowadzić na ląd z okrętów i ostrzeliwać z tyłu fortecę. Z okrętów w dalekiej odległości puszczają będą do fortecy kule wydrężone.

Morning Chronicle donosi, że statki kanonierskie przeznaczone początkowo na Bałtyk, będą wysłane na morze czarne, ponieważ ze zdobyciem Bomarsundu zakończy się działania na Bałtyku w tym roku.

## Południowy teatr wojny.

Cop. Zeit. Corresp. donosi z Bukarestu, że Austriacy wkroczyć mają do księstw między 20. a 24. Marca. Omer basza doniósł radzie administracyjnej wołoskiej o zawartę w tej mierze między Austrią i portą konwencyi. Do Galaczu przybył kuryer z głównej kwatery Osten Sackena, z rozkazem, aby Rosyanie także ustąpili z Multan. Główny sztab swój przenosi Osten Sacken z Jass do Mohilewa w Bessarabii.

Konstantynopol, d. 4. Sierpnia. — Derwisz basza został zamianowany tureckim komisarzem w Multanach i wkrótce do nich wyjedzie.

— W Azji zgromadzają się ogromne wojska rosyjskie, tak że tam na wielkie zanosi się wypadki. Do dwóch korpusów armii Bebutowa i Andronikowa przybędzie trzeci korpus jako rezerwa z wewnątrz: Rosyi. Anapę fortyfikują jak najspieszniej. Niedaleko miasta zakładają obóz na 20,000 wojska. Mówią, że wojska francuzkie i angielskie zaczną działać zaczepnie przeciw Rosyi w Azji. Pogłoska, jakoby Szamil nieprzyjął pomocy Francuzów i Anglików, jest bajką wymyśloną przez nieprzyjaciół. O wszem Szamil w jak najlepszych zostaje stosunkach z Anglikami i Francuzami i działać z nimi będzie wspólnie przeciw Rosyi. Wojska tureckie otrzymały rozkaz utrzymania się na obronnym stanowisku.

## Szwecya.

Sztokholm, d. 4. Sierpnia. — Obecność wodza francuzkiego Baraguay d'Hilliersa wstrzęsła umysłami naszego miasta. Wszyscy tu podzielają przekonanie, że chwila do działania nastąpiła i że wszystkie poczyniono tu przygotowania po prowadzenia wojny. Każdego dnia oczekiwano tu oświadczeń w tej mierze sejmowi, któremu także ma być nadesłany projekt względem przyzwolenia na kredyt 8 mil. szwedzkich talarów czyli pruskich 3 mil. tal. Nam się zdaje, że już w tej mierze otrzymała tajna komisya sejmii projektu, a od tej będą przesłane wielkiej komisji. Na ten wniosek nietylko naprowadza obecność jenerała, ale jeszcze inne okoliczności. Parowiec na którym jenerał francuzki przybył został wpuszczony do naszego portu, gdy tymczasem okręty wojenne tylko aż do fortecy Waxholm mają przystęp. Jenerał nietylko był zaproszony na obiad do króla, ale i do następcy tronu i zdawał się bardzo zadowolony opuszczać stolicę szwedzką. O usposobieniu następcy tronu wojennem, już dawniej donosiliśmy. Dodajemy jeszcze do tej wiadomości, następującą okoliczność. Następcą tronu łączy się ze stronnictwem liberalnem i znosi się z przywódcami najważniejszymi sejmii, aby mieć silny zastęp i pomoc w narodzie.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 12. Sierpnia. — Rozkazem cesarskim, uwolniony w stopniu podpułkownika, major pułku ułanów J. C. W. arcy księcia Alberta austriackiego, Kusownikow, przyjęty zostaje do służby w poprzednim stopniu, i mianowany majorem placu twierdzy Zamościa, w miejsce podpułkownika Sorokina 4., który przechodzi do pułku rewelskiego strzelców.

— We wtorek, to jest dnia 15. b. m., z powodu odpustu w Rokitnie, wyprawiony będzie kolejną żelazną pociąg spacerowy, do Brwinowa i Grodziska. Pociąg ten odejdzie z Warszawy o godzinie 8 $\frac{1}{2}$  rano, z powrotem zaś z Grodziska o godz. 5 $\frac{3}{4}$ ; z Brwinowa o godz. 6 $\frac{1}{2}$  po południu, i przybędzie do Warszawy o godz. 7 $\frac{1}{2}$ . Osoby pociągiem tym jechać zamierzające, zaopatrzone być winny w książeczkę legitymacyjną.

Warszawa, 13 Sierpnia. — Dziś około godziny 2 po północy, feldmarszałek, ks. warszawski, hrabia Paskiewicz-Erywański, namiestnik królestwa, wraz z jęj ks. mością, namiestnikową, raczył przybyć do Warszawy z Homla.

— Dziś też o godzinie 10 rano, wszystkie znakomite osoby wojskowe i cywilne, jak jenerałowie, członkowie rady administracyjnej, przedstawiciele władz wszelkich, urzędnicy wszelkich stopni, mieli szczęście powitać na pokojach zamkowych ks. feldmarszałka, i złożyć swoje uszanowanie.

## Rossya.

Petersburg, 8. Sierpnia. — W kołach dobrze zawiadomionych upowszechniła się dziś pogłoska, że książę Gorczakow nadesłał bardzo przyjemne sprawozdanie dworowi tatarszemu, w skutek oświadczenia hr. Buol Schauensteina w Wiedniu, że Austriya, skoro z księstw naddunajskich ustąpią Rosyanie, obsadzi je nie w nieprzyjacielskim zamiarze przeciw Rosyi. Donoszę o tém, mówi korespondent gazety kolońskiej, ponieważ mi zaręczono za jęj autentyczność. Jeżeli zaś nie jest uzasadnioną owa pogłoska, natenczas nie potrzeba długiego czasu na jęj zbitcie.

Wiadomości z morza Bałtyckiego.

Większa część floty nieprzyjacielskiej znajduje się, o ile wiadomo, w szczerach alandzkich, a niewielka liczba kroazerów ukazuje się przed Sweaborgiem, Hangöudd, Libawą, i t. d. Statki te zajmują się wymiarem, i od czasu do czasu wysyłają niewielkie uzbrojone oddziały na brzeg, lecz tylko tam, gdzie nie obawiają się spotkać ani wojsk, ani uzbrojonych mieszkańców. Śladem takich odwiedzin bywają zwykle zdjęte ze ścian i rzuczone na ziemię obrazy św. wybite szyby w oknach, połuczone naczynia i meble, obdarte ściany i t. p. W miarę tego jak noce stają się ciemniejszymi, kroazery nieprzyjacielskie działają ostrożniej i nie śmiają zachodzić do wschodnich części zatoki fińskiej.

### Wiadomości z morza Białego.

Po wiadomych już działaniach nieprzyjaciela przy monastarze Solowieckim i na wyspie Kij, też same dwa parostatki nieprzyjacielskie, które tam były, pokazały się 10. (22) Lipca na wschodnim brzegu zatoki Onezkiej pod wsią Puszlachta, i podobnie jak w innych miejscach, wyprawiły do wsi statek wiosłowy z komendą, dla zażądania rozmaitych żywności. Otrzymały odmowną odpowiedź, nieprzyjaciel, dnia następnego, 11. (23) Lipca użył przemocy: oddział przeszło 100 ludzi liczący, na 13tu statkach wiosłowych, z 8 działami, zbliżył się do wsi, rozpoczął ogień, a następnie wysiadł na brzeg. We wsi znajdowało się tylko 23 włościan, lecz wszyscy byli uzbrojeni; przy nich trafem był jeden podoficer i jeden żołnierz, którzy mając dymisję, powtórnie weszli do służby. Zastępem tym dowodził Sekretarz gubernialny Wołkow, pomocnik okręgowego Chołmogorskiego naczelnika dobr państwa. Waleczni nasi spotkali nieprzyjaciela wystrzałami, i chociaż nie mogli mu przeszkodzić wyjść na brzeg, jednakże cofając się krok za krokiem ku lasowi, położyli na miejscu 5ciu wrogów a kilku ranili, sami zaś nie stracili ani jednego człowieka. Oddział nieprzyjacielski, nie śmiąc ścigać włościan, pospieszył zabrać ciała poległych i cofnął się do swych statków; ale mszcząc się za stawiony opór, spalił całą wieś składającą się z 40 domów, wraz z drewnianym kościołem i całym dobytkiem kościelnym i włościańskim.

Dokonawszy tego nowego czynu, parostatki nieprzyjacielskie oddaliły się na morze, a po drodze spaliły jeszcze 3 łodzie włościańskie ze zbożem.

(*Ruski Inwalid.*)

### Francya.

Paryż, d. 10. Sierpnia. — Monitor donosi, że król Belgów nadał ministrowi spraw zagranicznych Drouin de l'Huys wielki krzyż orderu Leopolda.

Tenże dziennik ogłasza dwa organiczne dekreta dla kolonii Martyniki, Guadeloupy i Reunion. Każda ma utworzyć sobie radę jeneralną, z 24 członków. Połowę wybiera gubernator, połowę rady gminne. Zwyczajne posiedzenie ma się co rok raz odbywać. Członkowie mają swój mandat na lat sześć. Co trzy lata w połowie gubernator, w połowie rady gminne ją odnawiają.

— Jeneral gubernator Algierji ogłasza rozkazem dziennym że każdy amputowany w skutek ostatniej wyprawy do Kabylii odbierze oprócz pensyi, 600 fr. wynagrodzenia z kasy prywatnej cesarza.

— Na giełdzie upowszechniła się wiadomość, że armia wyprawiona z Warny, ma obsadzić między morze perekopskie, aby przeciąć komunikacją między Krymem a stałym lądem Rosyi.

— Gwardya cesarska skoro tylko zostanie utworzoną, ma odejść do obozu północnego. Sądzą, że w końcu Sierpnia każdy pułk mieć będzie po zupełnym batalionie.

— Całe skrzydło gmachu mającego połączyć luwr z tuileriami, jest zupełnie ukończone.

— Według Union Medicale jest 41 departamentów nawiedzonych cholera i dziennie na nią umiera po 800 ludzi. W przeszłym tygodniu umierało dziennie tylko 500 ludzi. Od czasu pokazania się na nowo cholery we Francyi w Listopadzie r. z. umarło na nią 20,000.

— W La Fere wezwano kobiety z okolicznych wsi, aby się stawily do robienia nabojów.

— Obóz południowy już się zbiera. Stojący batalion w Aix garnizonem pierwszy przybył do obozu.

— Debaty donoszą, że główną kwaterę przenieśli teraz Rosyanie do Kiszewna w Bessarabii, nad brzegi Dniestru i tam postanowili doczekać się inwazyi wojsk sprzymierzonych w Rosyi południowej. Po napasii na księstwa naddunajskie, sama Rosya jest przymuszona bronić się we własnym domu, bo się pali ze wszystkich stron. Wszystkie więc rozumowania dziennikarskie, że Rosyanie opuścili księstwa naddunajskie dla względów na Austryę, są płonne, bo trudno aby kto chciał obce palić sirzechy, gdy własne się palą. Zaczepna więc wojna rosyjska przechodzi w drugi akt odporny.

— W tutajszem ministerstwie wojny panuje wielka niespokojność z powodu wypadków na morzu bałtyckim.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 2. Sierpnia. — Sprawa wschodnia wpadła w taki chaos, że nawet Constitutionnel zaniechał już rozumowań i ogranicza się na przytaczaniu faktów. Monitor nie rozświeca bynajmniej obecnego stanu rzeczy i zawiera się prawie w milczenie. Według jednych wiadomości popieranym przez opinią publiczną we Francyi, Austrya zmienia kierunek, według drugich Austrya idzie naprzód; według trzecich Francya i Anglia oświadczają gotowość zrobienia pokoju na warunkach które znajdują się we wszystkich francuskich dziennikach. Odkładając na bok pokój i ustąpienie cesarza Mikolaja, jako rzeczy przechodzące wszelkich domysłów, chętnie zgadzam się z dziennikiem le Pays który nie traci ufności w Austryę. Austrya posłała swych oficerów do Omera baszy; Turcyca mianowała Derwisza baszę komisarzem przy armii austryackiej a Anglia p. du Plat byłego konsula w Warsza wie. Są to fakta ważne, które świadczą o zobopólnej dobrej wierze i ufności. Polityka angielska różni się od polityki austryackiej w Moldowolosczyźnie; lord Redcliffe musiał ustąpić panu Brunck i zgodzić się na przywrócenie do władzy książąt Stirbeja i Ghiki, ale to ustąpienie i zaniechanie zamiaru wyniesienia jenerała Maghero, nie jest w stanie wpłynąć na politykę ogólną. W sprawę gospodarów mołdawskiego i wołoskiego p. Benedetti wcale się nie wniósł a Reszyd basza skłonił się do żądań Austrii.

Według dzisiejszych telegraficznych depeesz, armia posiłkowa miała narzeczcie ruszyć naprzód. Czy to prawda? wiecie lepiej niż my. Dotychczasowa nieczynność armii posiłkowej wzbudziła śmiech w Turkach a gniew w oficerach zachodnich. Książę Napoleon miał oświadczyć, iż jeżeli armia posiłkowa ma pozostać nieczynną, on wróci do Paryża. Słowa te dały zapewne powód do pogłoski, że książę Napoleon jest w poróżnieniu z marszałkiem St. Arnaud i że zostanie odwołanym. Nieczynność jednak armii posiłkowej łatwo się pojmuje. Wszystkie koalicje zawsze bardzo powoli działały. Listy ze Stambułu donoszą, że armia posiłkowa spodziewała się przejścia Rosyan przez Balkan, że sądziła iż się ograniczy na obronie Stambułu i że przeniesienie jej do Warny było rzeczą przypadkową, to jest dzielnej obrony Silistryi i obowiązku przyniesienia jej pomocy. Nie mogą przypuścić aby wodzowie armii posiłkowej tak mało znali Rosyę i tak mało byli przedsiębiorczy. Wolę

dla honoru zachodu tłumaczyć nieczynność armii posiłkowej przez chęć zgo-  
dnego działania z Austryą. Kwatera główna w Warnie ma być w chaosie; każdy ma dawać rady; wojskowość ma się krzyżować to z dyplomacją stambulską, to z missyami p. Bouwre i barona d'Avril, a Omer basza ma na taki widok w duszy się uśmiechać. Wszystko to być może ale wszystko to pokazuje że operacje armii posiłkowej są w Paryżu. Jenerałowie zachodni, przychodząc na wschód, nie znali dosyć wschodu. Posłali oni na brzegi czerkieskie wiele broni i prochu, a Czerkiesi gardząc bronią, tylko proch zabrali. Czerkiesi tak mało dbali o broń zachodnią, że oficerowie którzy ją przywieźli do Sukum Kale, nie mogli zebrać kupki ludzi miejscowych dla jej strzeżenia. Jeden kapitan okrętu angielskiego napisał do Amin beja, przybocznego Szamila, aby przybył do niego dla rozmówienia się, a on ograniczył się na odpisie, że ma do roboty coś ważniejszego. Zachód trafił na dumę wschodnią i naród głęboko czujący swą niepodległość. Mój paryski kolega opierając się na podaniach dzienników, doniósł wam że sułtan zamianował Szamila rządzącą całą Czerkiesy i Gruzji. Wiadomość ta jest wątpliwą i byłaby dziwną; chyba że sułtan nie wie iż Szamil nie może panować nad całą Czerkiesyą, że są tam trzy dynastye, i że nominacya sułtańska mogłaby wyrodzić wojnę domową.

Dotąd armia posiłkowa nie posłała wojska dla wzięcia Anapy, a byłby to krok trafny, który osłabiłby pozycyę Krymu. Gdyby była wzięta Anapa, możnaby użyć na morzu Azowskim a nawet wzdłuż brzegów krymskich, dzielnych majtków i strzelców czerkieskich. Turcy posłali jedną dywizyę do Batum. Sadyk basza odebrał od Omera baszy powinszowanie za dzielność swych kozaków. Wojsko tureckie żyje w rozkoszy, jakiej się doznaje po ciężkich trudach i szczęśliwej wygranej. Czytałem list jednego oficera angielskiego z Warny opisujący rodzaj rewii jaką odbyło przed lordem Raglan parę tysięcy baszibozuków, którzy mają być uorganizowani na tryb cipajów i spahisów. Ubiory tej ruchawki były najdziwniejsze, niektórzy mieli mundury kozaków których złapali lub zabili. Czapki ich w kształcie głowy cukrowej, były przyozdobione w zwierciadłowe kawalki. Żołnierze nosili długie włosy, splecione w warkocze a nasmarowane tłustością. Pułk, tworzący rodzaj ulanów, miał lance giętkie, ze stróściami pirami u wierzchu, a z haczykiem żelaznym u dołu. Pułk ten atakował w półkole, ścieśniając się około punktu ataku. Szarża jego odbywała się z piskliwym krzykiem, który Rosyan tak przerażał. Po szarży z lancą, pułk o którym mowa odbył szarżę z pistoletami, trzymając szablę w rękach, potem rzucił na ziemię pistolety, uderzył z pałaszem, a w powrocie zebrał pistolety w galopie nie zsiadając z koni. Dzielność i zręczność tych ludzi zdziwiła Anglików. Będzie to dobre wojsko jak będzie uorganizowane. Tak jak jest, waleczność jego niepe-  
wna jest. Pod Silistryą np. baszibozuki haniebnie uciekli. Daleko lepiej popisali się tam Arnauci, rzucając się z wałów z puginami w ręku na Rosyan i ich mordując.

Mimo straty czasu i początkowych macanin, Francuzi i Anglicy znajdują na południu wiele materiałów wojennych, których mogą użyć przeciw Rosyi. Na Morzu Bałtyckim rzeczy nie idą tak dobrze. Szybkość morza i moc fortec przedstawiają wielkie trudności. Opinia publiczna w Anglii zgañiła admirała Barkleya za przeczytanie listu w którym sir Napier oświadczył iż nie może wziąć Kronsztadu z samą flotą. Zgania go zaś jeszcze więcej za twierdzenie iż nie można budować statków któreby potrzebowały tylko 3 stóp wody. Le Pays dołączył swą nagane i oświadczył iż to jest rzeczą podobną. Zawsze mowa o bliskim posłaniu szalup kanonierskich na morze Bałtyckie. Ale zawsze jest obawa aby trudności napotykane na morzu Bałtyckim nie znużyły zachodu i nie dały Austrii sposobności wprowadzenia go do jakich negocyacji pokojowych.

Pożyczka turecka przechodzi przez rozmaite i zapewne ostatnie trudności. Według opowiadań pana *Trouvé Chauvel* ajenci Reszyda nie mogli zawrzeć pożyczki dając gwarancją przychodów celnych Smyrny i Syrii, musieli się oni udać do ajentów banku stambulskiego, który posiada gwarancją trybutu egipskiego. Ajenci banku mieli się z kompanią angielsko-francuską która gotowa jest dać 100 milionów fr. ale z warunkiem że rządy angielski i francuzki wmięszają się w pożyczkę, jako depozytaryusze banku. Według ambasady tureckiej, pożyczka zrobi się drogą dyplomatyczną i z gwarancją Francyi i Anglii, ale z warunkiem, że będzie użyty na potrzeby wojenne i że mocarstwa zachodnie będą miały prawo użycia pieniędzy dozierać. Według ostatniego podania Veli basza miał się udać do Londynu dla ułożenia pożyczki na tych warunkach.

### Anglia.

Londyn, d. 9. Sierpnia. — Smutną mam donieść wiadomość dla nas, mówi korespondent londyński gaz. kolońskiej, że kardynał Wiseman w przyszły czwartek ma stanąć przed sądem przysięgłych w Guildfort. Katolicki jeden duchowny z Londynu zaapelował przeciw arcybiskupowi Westminstern do sądu protestanckiego przysięgłych hrabstwa Surrey! Będzie to niemało żalu i zgorzenia. Duchowny katolicki, który się odwołuje do protestanckiego sądu, dopuścił się daleko więcej złych czynów, jak się to okazuje z wyroku arcybiskupiego, niż kara na to wymierzona wynosi, chcąc więc być sprawiedliwym, powinien być surowiej jeszcze ukarany, a tu wbrew zwyczajowi i przepisom koniecznym odwołuje się duchowny na swą najwyższą władzę do sądu przysięgłych protestanckiego. Będzie to wielka boleść dla świata katolickiego, skoro obaczy się pokrzywdzonym w osobie dostojnej głowy.

— Odwrót Rosyan poza Prut, mówi Times, jest w obecnej chwili i pod dawnymi stosunkami niedostatecznym zadośćuczynieniem dla mocarstw wojnę prowadzących, i nie daje dostatecznej podstawy do układów o pokój i rękoma na przyszłość. Ze takim jest zdanie rządu francuzkiego i angielskiego, o tem wiedzieliśmy z oświadczeń naszych ministrów w parlamencie; wczorajsze atoli oświadczenie urzędowe w Monitorze stawia nas w możności doniesienia, że i rząd austryacki zgodził się ze zdaniem Francyi i Anglii pod względem warunków przyszłych pokoju, chociaż już wprzód wiedział o zamierzonem ustąpieniu Rosyan poza Prut. Jako nieodzowne warunki pokoju podaje Times między innymi następujące: 1) ustąpienie z księstw naddunajskich; 2) zniesienie traktatów, na mocy których służy Rosyi wyłączny protektorat nad Multanami, Wołoszczyzną, a nawet Serbią i na mocy których domagała się podobnego protektoratu nad wszystkimi Grekami w pań-

stwie otomańskim, tak że instytucje owych prowincji, tudzież prawa chrześcijańskie w Turcji mają być oddane pod opiekę wspólnego prawa traktatów europejskich i wyjęte z pod wyłącznej przewagi lub władzy jednego państwa; 3) rewizja traktatu dotyczącego przewagi Rosji na morzu o tyle, iżby nie zagrażała w przyszłości Turcji i niepodległości żegluga na Morzu Czarnym i ujściu Dunaju.

— Z powodu obecności generała pruskiego księcia Radziwiłła pisze *Globe* co następuje: nie biorąc na uwagę względów politycznych, cieszy nas, że mamy sposobność do odpowiedzenia na zdrowe i męskie uczucia ludu pruskiego ku zachodowi. W mniej wojennych czasach, obecność wysokiego stopnia oficera w Anglii podezwa przegladu milicyi, może być przesłana bez uwagi, a jego wynurzenia się byłyby przyjęte jako zwyczajne oświadczenia. Teraz zapatrujemy się na rzecz tę z innego stanowiska. Na początku tego tygodnia przybył książę Radziwiłł, dowódca 4 pruskiego korpusu do Plymouth i Sir Harry Smith pozwolił mu widzieć landwerę naszą, jak książę naszą milicję nazwał. Gdy się manewra zakończyły, zawołał Sir Harry swoich oficerów i przedstawił im swojego gościa, który w bardzo pochlebnych wyrazach mówił o ruchach tego wojska. Sir Harry Smith obrócił się potem do ks. Radziwiłła i rzekł: wasi Prusacy walecznie bili się obok nas w bitwie pod Waterloo i niewątpliwie, że i w przyszłości tak samo uczynią, gdyby okoliczności tego wymagały, na co ks. odpowiedział: pozwólcie nam przypomnienia utrzymać w żywej pamięci, które się w siedmioletniej wojnie rozpoczęły, które odtąd utrzymywały się i o których spodziewam się, że z dniem dzisiejszym się nie skończą.

Londyn, d. 10. Sierpnia. — *Times* pisze o wyprawie na Krym, co następuje: generał Brown po powrocie swym z rekonesansu w dniu 27. Lipca do Warny, żądał jak najszybszego uderzenia na Krym. W skutek tego nadeszła wiadomość do Wiednia, iż połączone floty wraz z niezmierną flotyllą przewozową wypłynęły d. 30. Lipca z Warny na morze. My jednak wiemy z naszego czystego źródła, że wielka flota statków przewozowych znajdujących się w Bosforze dopiero w dniu 30. Lipca otrzymała rozkaz do udania się do Warny. Turecka flota dniem wprzód wypłynęła, a po przybyciu wszystkich tych okrętów nad brzegi, było jeszcze dosyć czasu potrzeba, aby wojska i zapasy zaambarkadować. Z radością dowiadujemy się, że przed niejakim czasem wysłany tren oblężniczy nie został na ląd wyniesiony w Skutari, tylko pozostał na okrętach, aby pełnić natychmiast służbę, gdzie będzie potrzeba. Warną aż do przylądka chersoneskiego jest odległa na mil 300 angielskich. Wielka to korzyść, że wybrano wyjazd okrętów z Warny, bo o każdej porze można płynąć do Krymu, gdy od Konstantynopola odbijając, mają okręty często do walenia z wiatrami wiejącymi od północy. Przyjąć można, że wyprawa odbywa przejazd pod pomyślnymi okolicznościami i dokonać go może w 48 godzinach, w przypuszczeniu, że uda się jej wysadzić wojsko na ląd dosyć silne, aby się mogło utrzymać przeciw nieprzyjacielowi. Tymczasem okręty nawrócą po drugi oddział armii, aby go jak najszybciej przewieźć w pomoc pierwszym. — Armia francuską 30,000 wynoszącą, przewieziono na wyprawę na Rzym w dziewięciu wielkich parowcach, z których każdy od brzegów włoskich do francuskich cztery razy nawracał po wojsko. Liczba parowców przewozowych i wojennych na morzu czarnym daleko jest większą i może naraz przewieźć 30,000 wojska do Krymu. Sam Himalaya może na tak krótką podróż zabrać 2000 ludzi; tymczasem dostateczna liczba okrętów liniowych musi pozostać do strzeżenia lub zwalczania floty rosyjskiej, gdyby chciała napasać na okręty przewozowe i zatopić wojsko. Przypadek z Włodzimierzem najlepszym jest dowodem, że oficerom rosyjskim niezbywa na przeczoności i zrzeczności.

— Jeszcze sześć pułków piechoty i dwa pułki kawalerji ma być w Anglii do Turcji wysłanych. Parowiec „Golden Fleece” przewiezie mnóstwo zapasów artylerycznych do Czerkiesyi i dla floty angielskiej na morzu czarnym. Miał także na pokładzie swoim 57. pułk.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 10. Sierpnia. Markiz Clanricarde podaje ostre krytyce dotychczasowe prowadzenie wojny i odwołuje się na przykład Pitta, aby wytłumaczyć dotychczasowe swoje postępowanie. Utrzymuje, że dotychczasowo blokady nieutrzymywało z dostatecznym skutkiem, mimo że siły angielskie są wystarczające. Żałować przychodzi, że na Bałtyku nie posiada flota dostatecznej liczby statków kanonierskich małych, tudzież okrętów z moździerzami, do przedsięwzięcia prawdziwego bombardowania. Potępia politykę, która uwiadła Anglię, do pozwolenia obsadzenia księstw nadduńskich przez Austrię, bo to zbyt wysoka cena za jej udział, którego nawet dostrzedz nie można a któremu nigdy zaufać nie można, bo pochodzi z samolubstwa i chciwości. Wyprawę zaś na Krym zupełnie pochwała. Jest to czyn godny obu wielkich narodów, i spodziewa się, że skoro parlament znów się zbierze, wówczas dowie się o szczęśliwym skutku wyprawy. Lord Clarendon stara się dowieść, że Austrija w czasie układów z całą prawością działała. Jej groźne wystąpienie wiele się przyczyniło do ustąpienia Rosyan, ale zaprzeczyć musi, aby Anglia i Francja swą politykę uczyniły zawistą od austriackiej. Austrija ma do walenia z wielkimi trudnościami finansowymi i politycznymi, ale złożyła niezbitne dowody, że nieoprzestanie na wypadkach osiągniętych. Dotychczas niebysto powodu do niezadowolnienia z prowadzenia wojny. Kiedy wypowiedziano wojnę, Anglia broniła tylko Konstantynopola, któremu wówczas zagroziła Rosya i w tym zamiarze założono fortyfikacje w Gallipolis i około Konstantynopola. Rosyanie atoli w każdym spotkaniu z armią turecką Omera baszy przegrywali, od oblężenia Silistryi haniebnie musieli odstąpić, cofnęli się za Dunaj i mogą być teraz poczytywani za zupełnie pobitych, tak że ani myśleć mogą o krokach zaczepnych. Na morzu bałtyckim zamknęły połączone floty rosyjską flotę w granitowych fortecach, tak że handel angielski odbywać się może z całą swobodą i bezpieczeństwem na wszystkich morzach, gdy tymczasem handel rosyjski całkowicie jest zniszczony. Wypadki takie nie wyglądają wprawdzie po bohatersku, ale dotkliwie dały uczuć Rosyji szkody pochodzące z wojny. Rosya była przymuszona i tak wielkie przygotowania na wojnę jeszcze powiększyć, a to podkopuje jej źródła zasilające. Chcąc zyskać dywersję, podniecił Rosya powstanie w Grecyi które potłumiono jak najszybciej i najsilniej i wszystkie te działania odniosły ten skutek, że oba mocarstwa, zamiast się pokłócić według domysłu cesarza rosyjskiego, jeszcze bardziej wzmacniły swoje sprzy-

mierze. Według jego zdania wypadki pięcioletnich usiłowań wcale były nielada. Warunków wprawdzie pokoju nie może podać, ale spokojnie byłby sprawiedliwy, zaszczytny lub trwały, któryby z państwa tureckiego nie uczynił ognia wchodzącego w systemat powszechny państw europejskich. Do osiągnięcia tego wielkiego wypadku, starać się będziemy o pomoc innych rządów, ale wyłącznie spuszczać się postanowiliśmy na siły Francyi i Anglii. Następnie przyjęto wniosek markiza Clanricarda względem przedłożenia konwencji zawartej pomiędzy Austrią i portą, tudzież korespondencyi w tej mierze prowadzonej.

W izbie niższej przyjęto poprawki lordów do bilu milicyi.

## POWIEŚĆ BEZ TYTUŁU.

W CZTERECH TOMACH

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Gazeta Codzienna.)

Cheśmy mówić o Kraszewskim, o jednym bez wątpienia z najlepszych jego utworów powieściowych, a z umysłu nie czekamy oddzielnego wydania księgarskiego, by nie opuścić korzystnej sposobności powiedzenia zarazem choć kilka słów o naszych pismach peryodycznych, o felietonie literackim, o romansie, co ostatnimi czasy w tym felietonie do nieznanych dawniej u nas doszedł rozmiarów. Czterotomowa „Powieść Bez Tytułu” drukowana była w odcinku *Gazety Warszawskiej* począwszy od dnia 20. Marca do dnia 10. Lipca roku bieżącego, a zatem przez miesiąc z górą trzy i pół, a ten jeden fakt jest wystarczający, by na niego, jako na anomalię w czasowym piśmiennictwie, baczną zwrócić uwagę.

Trzy w tej mierze przedstawiają się oczom naszym względy: względem powieści, która w felietonie *Gazety* pojawia się przed publicznością — względem na publiczność czytającą — i nakoniec względem na samo czasopismo, które podobnej powieści kolumny swoje otwiera. Traci bowiem na takim wydawnictwie i dzieło sztuki, kiedy autor zachęcony urywkowem jego pojawieniem się, z dnia na dzień tworzy i drukuje, — kiedy tem samem i charakter i sytuacje muszą być naciągane nieraz do pierwotnego, choćby później niedogodnego założenia, kiedy przy własnych już domysłach zastrzeżonej ciekawości słabnie interes, malce wrażenie, — kiedy wreszcie ani całkowitego poglądu, ani szczerzego ocenienia po czytelniku spodziewać się nie można, bo i całość ginie w częstotkach i odcinek dnia każdego staje się jakby pojedynczym epizodem, jakby odrębną powiasteczką w powieści. Traci na felietonie powieściowym publiczność, która w prawdziwie łakomie chwytą za rozgłosny utwor swojego ulubieńca, ale która, zamiast wyleczyć się z apatii umysłowej, zamiast poważniejszem czytaniem ocucić się z letargu duszy i gwałt zadać lenistwu myślenia, owszem, lekkim a rozkosznym napojem zmysły swoje odurza, a zarazem smaku do grubszej wprawdzie, ale pożywniejszej strawy pozbywa się. Powieść artystyczna, przeczytana w ciągu, kształci gust czytelnika, unosi go nad sferę powszedniości, uszlachetnia go ideałem, poetycznym pojęciem życia praktycznego; powieść kawałkowa w felietonie dla tegoż czytelnika staje się tylko urozmaiceniem, powabnym przeplataniem rzeczy poważnych, czasem nudnych; ale stracona dlań korzyść estetyczna i smak się na nią nie zaprawi i serce nie rozgrzeje. Traci niemniej i samo czasopismo, którego bezprzeznem zadaniem jest efemeryczność, owo zajęcie obecnej chwili, owo domacowanie się żywotnego pulsu po wszystkich żyłach dnia dzisiejszego. Polityka, ruch literatury i sztuk pięknych, postęp w nauce, krytyka w najobszerniejszym znaczeniu, cały jednym słowem bieg wewnętrzny i zewnętrzny kultury narodu, najprzód własnego, potem innych ważniejszych, wreszcie całej ziemi zamieszkałej; bieg zaś ten uchwycony podług zasad stałych, a jednak naginających się do każdorazowych pojęć i przekonań ogółu, — oto program codziennego pisma peryodycznego, do którego zatem wchodzi wszystko, wyjąwszy tylko jedną historję przeszłości, wyjąwszy jedne tylko samoistne utwory wyobraźni. Jeżeli istotnie prasa peryodyczna czuje się powołaną do przodkowania postępowi oświaty, jeśli naprawdę ma chęć spełnić posłannictwo kierunku nad naszymi wyobrażeniami, nad sympatjami i antypatjami, nad ruchem postępowym i wstecznym, tedy nie powiedzie jej się to czem innym chyba wyłącznem obejmowaniem teraźniejszości. Ani życiopisy dawnych wodzów, książąt i biskupów, ani przekłady z dziejów, chociażby najciekawszego wydarzenia, ani uczone poszukiwania nie są tam właściwymi, gdzie czytelnik potrzebuje tylko sprawozdania i wskazówki, nie zaś pomocy albo źródła.

Tak jak wszystkie prawie złe nawyki literackie w ostatnich trzydziestu latach przyszły nam z Francyi, tak i felieton powieściowy z pism czasowych Paryżkich zawitał nareszcie i do naszych gazet i dzienników. Pamiętne nam jeszcze owe czasy, kiedy „Matylda i Tajemnice Paryża i Zyd tułacz i Monte Christo” półrocznym felietonem zabawiali publiczność europejską. Rozgłos jakiego te dzieła w ten sposób dostępowy były ogromny, koło czytelników samego pisma niesłychanie się codziennie rozszerzało. Pomimo to od lat kilku już gazety francuskie porzuciły ten zaprawdę dziwny sposób wydawnictwa, na którym zresztą obok wymienionych już niedogodności i handel księgarski, a tem samem cały rozwój piśmiennictwa nie ma także stratę ponosić. Pisma niemieckie nierównie rzadziej, a angielskie nawet wcale nie przyjęły były tego zwyczaju; za to u nas, gdzie prawdziwa redakcja dziennikarska do niedawnego czasu zupełnym leżała odłogiem, chciwie chwycyło się tego łatwego środka przynęcania czytelników i na gwałt zaczęto tłómaczyć przydłuższe nowele z *Revue des Revues* lub innych tym podobnych. Pojawienie się *Dziennika Warszawskiego* rzuciło przewrót w naszej prasie porywoczej, bo niezmiernie są też jego zasługi i przyszły historyk polskiego dziennikarstwa od założenia *Dziennika Warszawskiego* nową epokę rozpocząć powinien. *Dziennik* z młodzieńczą powstającą siłą tchnął młode życie w odrętwiałych już nieco kolegów, i tu nowy ujrano dowód, że najkosztowniejszy nawet nakład w ulepszeniu produkcji zawsze się opłaca, bo konsumpcję mnoży do nieskończoności. Błogi ruch emulacyjny, owa zbawienna obawa o własne istnienie, wnet ogarnęła inne pisma Warszawskie, a wmiarę usiłowań rosła liczba czytelników. *Dziennik Warszawski* zmieszane zrazu szyki doprowadzał powoli do porządku pracy redakcyjnej, a śmiałością poglądów i niezależnością sądu wywołał liczne starcia, równie potrzebne życiu

literackiemu, jak zgubnemi są dla niego wiecznie bojaźliwa względność i zbytne kunktatorstwo. Gazeta Warszawska, talentem pracowników, zabiegła około potrzeb pisma ruchliwością, szybkim krokiem posuwała się naprzód. Ale z żalem zarazem wyznajemy, że nade wszystko ta emulacja zasadała się na mniej lub więcej umiejętnym przyciąganiu kilku znanych i przez ogół uznanych talentów powieściopisarskich, czyli jednym słowem na zdobywaniu coraz nowych, a im dłuższych tym lepszych powieści dla biednego felietonu. I tak czytaliśmy wprawdzie z kolei w tych pismach znakomite utwory: Rzewuskiego, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Siemieńskiego, Chodźki, ale zajęte przez nich miejsce ujętem było krytyce, sprawozdaniu z całego ruchu sztuki i nauki, z całego (nie tylko politycznego) życia krajów i narodów. A jeżeli już konieczną przypuszczają potrzebę rozerwania znużonego umysłu czytelnika jakim lżejszym utworem, poruszenia nie tylko władz rozumu ale i strun sercowych; tedy czemuż nie nakłoniono wymienionych tu autorów do ujęcia prac swoich w karby ciałniejsze, albo też do pochwycenia obrazów mniejszego rozmiaru, jak to np. uczynił Siemieński w swoich »Wieczornikach,« książce nader zajmującej i pięknej, a której pojedyncze części niezawodnie więcej od wielu innych do odcinka są zastosowane, choć dziwnym zwrotem po mniejszej tylko części w gazetach były drukowane.

Tak więc to co zaletę czasopisma stanowić miało, nieraz wychodziło mu na szkodę, albo przynajmniej pośrednio przeszkadzało samodzielnemu wzrostowi piśmiennictwa. Zwykła odpowiedź, jaką stronnicy tego rodzaju publikacyi, przy czynionych im tych lub innych podobnych zarzutach na obronę swoją zwykli przytaczają, jakoby nie jeden bez tej sztucznej zachęty ani gazety nie czytał, ani powieści w osobnym tomie drukowanej, na nieszczęście

ma za sobą pewien stopień prawdy, chociaż i tu sądzymy, że publiczność zawsze jest lepszą od opinii, którą ludzie, jej słabostkom schlebający, stworzyć jej usiłują. I tak mniemamy, że gdyby prasa peryodyczna z wszelką usilnością zabrała się do przekonywania tej publiczności, że »Zaporożec,« że »Tadeusz Bezimienny,« że »Powieść bez tytułu,« że »Murdelio« są to dzieła zaszczyt przynoszące każdej literaturze, a tembardziej i naszej, w podobne utwory dość jeszcze ubogiej; że pomnik jaki sobie autorowie w tych pracach swoich wystawili, trwalszą mieć winien podstawę nad jednodniowe trwanie listka gazetnego; że każda z tych książek powinna poniekać stanowić *vademecum* miłośników sztuki i zdrowego, narodowego piśmiennictwa, mniemamy, że wówczas publiczność i chętnieby na sąd taki przystąpiła i własnym swoim udziałem go stwierdziła. (Dalszy ciąg nast.)

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Sierpnia. — Pszenica 70—84 tal., żyto 60—68 tal., jęczmień 45—48 tal., owies 32—37 tal., groch 62—68 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15 tal., okowita bez beczi 32½ tal.

Szczecin, d. 14. Sierpnia. — Żyto 55 tal., olej rzepiowy 12½ tal., okowita 11 tal.

### Przybyli do Poznania dnia 15. Sierpnia.

**BAZAR:** Laskowski z Sarbi; Kurnatowski z Chalina.  
**HOTEL BAWARSKI:** Laskowski z Środy; Zielonacki z Innsbrucku.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Förster z Bonikowa.  
**HOTEL DU NORD:** Borowicki z Gołańczy; Długolecki z Dąbek.  
**HOTEL PARYŻKI:** hr. Skórzewski z Komorza.  
W mieszkaniu prywatnym: Małeki z Innsbrucku; Rycerska ul. nr. 10.

**Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) otrzymała następujące nowości literackie:

Nowe dzieła polskie. Dwaj bliźnięta. Powieść Józefa Dzierzkowskiego. Cena 1 Tal. Znajda, powieść Józefa Dzierzkowskiego. Cena 1 Tal. Obrona Sokolowa, śpiew bohaterski w dziewięciu pieśniach. Cena 15 Sgr. Powieści Mieczysława R. Chorąży. Chart Watażki. Cena 10 Sgr. Wspomnienia z lat dziecińczych. Zebrane dla mojej córki przez Matkę Drogosławę. 2 tomy. Cena 2½ Tal. Bajzar polski. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych opowiedział A. J. Głinski. 4 tomy. Cena 3½ Tal. Wędrowki po świecie zwierzęcym przez A. R. R. z kilkunastu pięknymi drzeworytami czarnymi i kolorowanymi 2 tomy. Cena 2½ Tal. Wiejskie zarzysy przez J. R. Gregorowicza 2 tomy. Cena 2½ Tal. Obraz dworów na początku XVII. wieku. Z rękopismu wydał J. R. Plebański. Cena 1½ Tal. Historia powszechna Cezara Cantu przełożona przełożona przez Leona Rogalskiego. 5 tomów. Cena 16 Tal. 20 Sgr. Bolesław czyli dalszy ciąg Genowefy. Cena 10 Sgr. Życie i śmierć dziewicy z Orleanu Cena 7½ Sgr.

Nowe dzieła francuskie. El salteador roman de cape et d'epée par Alex. Dumas 2 vol. 1 Tal. Les Mohicans de Paris, par Alex. Dumas 3 vol. 1½ Tal. Le page du duc de Savoie par Alex. Dumas 2 vol. 1 Tal. Aventures et tribulations d'un comédien par Alex. Dumas 15 Sgr. Catharine II. on la Russie au XVIIIe siecle par Molé-Genthilhomme et Saint-Germain Leduc. 1½ Tal. Oeuvres de Napoleon III. 2 vol. 8 Tal. La vie du corsaire par Louis Reybaud 1½ Tal. Leopold Robert sa vie, ses euvres et sa correspondance par F. Feuillet de Conches. 1½ Tal. Les ailes d'icore par Charles Bernard 1½ Tal. Souvenirs et recits des campagnes d'Autriche par Blaze de Bury 1½ Tal. Constantinople par Theophile Gautier 1½ Tal. Souvenirs d'un aveugle voyage autour du monde par Jacques Arago. Illustrée de 22 grandes vignettes, portraits et de 150 gravures dans le texte 2 vol. 6 Tal.

Nowe dzieła niemieckie. Die landwirthschaftliche rationelle Viehzucht. Ein Handbuch für Landwithe von C. Lindau. 1 Tal. Die landwirthschaftliche Betriebs- und Einrichtungskunde. Gründliches Lehrbuch für Landwirthe von C. Lindau. 24 Sgr. Universal-Buch der Landwirthschaft. Ein Handbuch zum Betriebe der Landwirthschaft von C. Lindau I. Band Ackerbau. 1 Tal. Handbuch der praktischen Chirurgie für Aerzte und Wundärzte von Dr. Victor Bruns (I. Band 69 Bogen stark) 5½ Tal. Psychologie, von Dr. Wilhelm Esser I. Th. die Lehre von dem Erkenntnissvermögen 1½ Tal. Praktische Anleitung zum Betriebe der rationellen Schweinezucht im Grossen wie im Kleinen von G. H. Börger. Grammatik des Styls oder der Rede von Dr. Braubach 10 Sgr.

### LIST GONCZY.

Stanisław Wawrzyniak parobek obwiniony o popełnienie ciężkiej kradzieży z dnia 20. na 21. Kwietnia r. b. w Garbach, powiatu Poznańskiego, już raz o podobne przewinienie karany, opuścił zaraz po kradzieży Garby i w ten sposób od przyaresztowania go, usunął się.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe upraszają

się, aby na Wawrzyniaka baczne oko dawały i w razie napotkania go, przyaresztowały i do naszego więzienia oddały. Rysopis: miejsce urodzenia, Gostyn powiatu Krobskiego; religii, katolickiej; wiek, 28 lat; wzrost, 5 stóp 2 cale; włosy, szatyn; czoło, wół okryte; brwi, ciemne; oczy, bure; nos, długi; usta, zwyczajne; zęby, zdrowe; broda, okrągła; skład twarzy, podługowaty; cera twarzy, zdrowa; figura, średnia; mowa, polska. Odzież: szary surdut sukieny, szaroprażkowane spodnie, długie buty, niebieska sukienka czapka barankiem obsadzona.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1854.  
Królewski Sąd powiatowy Wydział I. karny.

### LIST GONCZY.

Wawrzyn Radliński wyrobnik z Przependo wa, oskarżony na dniu 21. Stycznia r. b. o popełnienie ciężkiej kradzieży, jednakże od św. Michała roku 1852. bez stałego pomieszkania, starał się usunąć dotąd od przyaresztowania i dalszego ścigania go.

Wszystkie władze cywilne jako i wojskowe upraszają się, aby na Radlińskiego baczne oko dawały, a w razie napotkania go, przyaresztowały i do Inspekcji naszego więzienia odesłały. Rysopis: religii, katolickiej; wiek, 25 do 28 lat; wzrost, około 5 stóp; włosy, szatyn; zarostu, niema; zęby, zdrowe; cera twarzy, blada; figura, szczupła.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1854.  
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. karny.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Samuel Ernest Janotte, syn mieszczańska Jana Bogumira Janotte i tegoż żony Joanny Doroty z domu Born w Tomysłu nowym, chrzczone tamże dnia 8. Października 1807. opuścił w roku 1830 w czasie rewolucyi polskiej pomieszkanie swe w Tomysłu nowym i udał się podobno do Warszawy, nie dawszy od owego czasu o życiu i pobycie swym żadnej wiadomości. Tenże ma więc teraz na wniosek opiekuna jego nieletniego rodzeństwa Karola Piotra Kaulfuss w nowym Tomysłu za nieżyjącego być ogłoszonym. Tym końcem wzywa się Jan Samuel Ernest Janotte, aby się w terminie na dzień 18. Maja roku 1855. przed południem o godzinie 10. lub przed takowym, przed Sędzią powiatowym Panem zum Busch wyznaczonym w izbie naszej instrukcyjnej piśmiennie lub osobiście zgłosił i dalszego rozkazu oczekiwał, w przeciwnym, bowiem razie za nieżyjącego ogłoszonym, tudzież majątek jego legitymującym się sukcesorem przysądzonym zostanie.

Grodzisk, dnia 21. Lipca 1854.  
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Po zmarłym dnia 3. Maja r. b. Franciszku Tomaszewskim w Wrześni, wzywam niniejszym niewiadomych mi tegoż wierzycieli, aby z swymi wykazać się mogącymi należnościami w przeciągu 4 tygodni do mnie o zaspokojenie zgłosili, albowiem po upłynieniu wyznaczonego czasu żadnych po nim długów wypłacać nie będę. Sobiesiernia pod Wrześnią, d. 6. Sierpnia 1854.

**Andrzej Tomaszewski,**  
wykonawca testamentu.

Dominium Bralin poleca do siewu na zimę

### Krzycę Jerozolimską

najwyborniejszego gatunku.

Morga roli obsiana 7 meckami miary pruskiej, więcej niż każde żyto innego gatunku, wydaje ziarna i słomy.

Życzący sobie, raczą przesłać zamówienia podpisanemu franko do Bralina per Kempno.

Cena policzona zostanie na szeflu berlińskim o 10 Sgr. więcej niż cena żyta najwyższa na targu Wrocławskim podług gazety Szląskiej, w tym dniu wynosi, na którym zamówienia nastąpiły.

Bralin w Sierpniu 1854. **B. Rothe.**

Nauczyciel Polak biegły w swoim zawodzie i muzykalny znajdzie umieszczenie. Gdzie wskaże księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze).

Wyjeżdżając na dni 14. upraszam szanowne osoby, które mię swymi poleceniami zaszczyścić zechcą, aby się na czas powyższy z takowemi łaskawie wstrzymać raczyły.

**Bernhard Filehne,** fotograf.

W domu moim narożnym przy ulicy Gołębięj i Szkolnej Nr. 5., jest pomieszkanie na 1szém piętrze, z 5 pokojów, sklepu, góry i drewnika składające się, od Sw. Michała r. b. do wynajęcia.

**Wisniewska.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Sierpnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier. ratni.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna. ....	4½	—	98
dito z roku 1850. ....	4½	—	96
dito z roku 1852. ....	4½	—	96
Obligii długu skarbowego. ....	3½	—	83½
dito premii handlu morskogo. ....	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej. ....	3½	—	—
dito miasta Berlina. ....	4½	—	96½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej. ....	3½	—	95
dito Prus Wschodnich. ....	3½	—	92
dito Pomorskie. ....	3½	—	96½
dito W. X. Poznańskiego. ....	4	—	100½
dito W. X. Pozn., nowe. ....	3½	—	92½
dito Szląskie. ....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich. ....	3½	—	89½
Bilety rentowe Poznańskie. ....	4	93½	—
Louisdory. ....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. ....	3½	—	83½

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
7. Sierp.	+ 9,0°	+ 21,2°	27" 10,4"	Półn. wsch.
8. "	+ 12,0°	+ 21,7°	27" 9,9"	Półn. wsch.
9. "	+ 11,3°	+ 20,0°	27" 8,4"	Półn. zach.
10. "	+ 8,8°	+ 20,5°	27" 11,7"	Półn. zach.
11. "	+ 11,2°	+ 23,0°	27" 9,8"	Półn. wsch.
12. "	+ 11,3°	+ 17,2°	27" 8,6"	Półn. zach.
13. "	+ 8,4°	+ 22,0°	28" 0,0"	Półn. zach.